

Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim VIII * PTTK Konin * 13 kwietnia 2013

Ósma wycieczka PTTK Konin z cyklu "Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim" (w skrócie WXP) odbyła się 13 kwietnia 2013 r. Motywem przewodnim był wydany w 1912 r. album Leonarda Durczykewicza pod tymże tytułem. Trasę zaproponował i poprowadził kol. Ryszard Miśkiewicz z Klubu Turystycznego PTTK w Koninie. On też uzyskał zgody na zwiedzanie u właścicieli obiektów. Każdy z dwóch autokarów pokonał trasę 380 km. Wśród 90 uczestników najmłodsi byli Wojciech Piekarski z Konina i Miłosz Janowski z Siaszyc. Seniosem był 90-latek Jan Kujawa.



Granica Kongresówki i WXP została przekroczona w Łęczcu koło Strzałkowa. Swadzim koło Poznania powitał tablicami „Teren prywatny” i ogrodzonym pałacem w remoncie. Durczykewicz zastał nowy, wybudowany dwa lata wcześniej wg projektu Rogera Sławskiego pałac i Leona Plucińskiego, ówczesnego właściciela. Pałac w Swadzimiu rozwijał się razem z Plucińskim. W 1924 roku został rozbudowany według projektu architekta Stanisława Mieczkowskiego o nowe skrzydło wielkości budynku głównego. Plucińscy odzyskali pałac w XXI w., ale sprzedali w 2004 r. Kurii Archidiecezjalnej w Poznaniu, która planuje utworzyć ośrodek seminarjny.



Z dziełem Rogera Sławskiego z 1912 r. zetknęliśmy się również w Jankowicach. Znany architekt rozbudował willę projektu Davida Gilly z 1803 r. postawioną dla Wawrzyńca hr. Engeströma, poślą szwedzkiego, ożenionego z Rozalią Chłapowską. W 1897 Jankowice wykupił Stefan Kwilecki z Dobrojewy, którego syn Stefan ożenił się z Jadwigą Zamojską. Spadkobiercy Kwileckich mieszkali w Jankowicach do 1939 r. Od 2004 r. właścicielem zespołu pałacowo-parkowego jest gmina Tarnowo Podgórne.

Południowe słońce pięknie oświetliło pałac w Bytniu. Na spotkanie wyszedł Stanisław Malecki, przedstawiciel obecnego właściciela czyli Fundacji Nisselbaumów. Posiadłość nad malowniczym jeziorem należała do Konarzewskich, a od 1751 Niegolewskich. Ponoć do dziś straszy w nim Andrzej Niegolewski, bohater spod Somosierry, który urodził się tu w 1787. Dwór z ok. 1785 (prawdopodobnie budowniczy Bernard Leinweber z Poznania)

był rozbudowywany, a w latach 1990-2000 odrestaurowany i uzupełniony o przeszklone skrzydła dla rozwijającego się centrum biznesu.



Obszerny wykład o historii Kwileckich w Kwilczu wygłosił nasz przewodnik w obu autokarach w trakcie podróży. Tak przygotowani wędrowcy zaczęli od zwiedzania pałacu z 1828 r. wg projektu Karola Schinkla lub jego uczniów. W 1912 r. z Durczykewiczem rozmawiał ówczesny właściciel Hektor Kwilecki h. Szreniawa. Elewacja ogrodowa z wysuniętym portykiem i efektowny balkon do tej pory stanowią ozdobę rodowej siedziby w Kwilczu. Wizerunek konia nad wejściem od razu zdradził przeznaczenie pustej obecnie stajni. W pobliskim kościele pw. św. Michała duże wrażenie wywarły liczne epitafia i drzewa genealogiczne Kwileckich. Z tego rodu wywodził się Klemens, który w 1821 kupił majątek Gosławice od Melchiora Łąckiego dla syna Hektora. Potomkowie Hektora stanowili gosławicko-grodziecką linię rodu Kwileckich.



Z Kwilcza do Rozbitka jest niedaleko. Oczekiwała tam pani Bogumiła Gradowska, którą Instytut Rozbitek polecił w charakterze przewodnika. W pałacu mieszkała w latach 1954-76 i zachowała dużo wspomnień z tego okresu. Rozbitek to stara wieś, była własnością Bylinów-Szreniawitów, później Unrugów, o od 1827 r. do końca II wojny światowej rodziny von Reiche z Blannkenburga. Pałac o formach neogotyckich zbudowano w latach 1856-58 dla Georga von Reiche. Nie jest



znane nazwisko architekta, mógł to być Fryderyk August Stüler bądź architekt wywodzący się z jego kręgu. Zabudowania folwarczne wzniesiono w podobnym stylu. Na terenie zespołu działa od 2004 r. Instytut Rozbitek Jana A.P. Kaczmarska, światowej

sławy kompozytora muzyki filmowej, laureata Oscara. W parku zachowały się resztki cmentarza von Reichów i przepiękna aleja platanowa. W towarzystwie pani Bogumili spędziliśmy zajmująco 100 minut.

Oba autokary udały się do Pniew, gdzie w restauracji Zacisze spożyto posiłek. Także w Pniewach znajdował się najstarszy pałac na trasie, czyli budowla późnobarokowa, zbudowana w latach 1739-56, dla ówczesnego właściciela miasta Władysława Szoldrskiego. Po licznych przebudowach służy jeszcze za siedzibę liceum im. Emilii Szczanieckiej. Ryszard zapoznał grupę z zasługami patronki.



Oddalone o kilka kilometrów Posadowo hr. Łąckich należy obecnie do p. Tyszkiewiczów. Pałac z 1870 r. projektu Stanisława Hebanowskiego nadal czaruje zgrabną sylwetką, a aleja cisów do tej pory zasługuje na zdanie Durczykewicza: Aleją taką żaden park w Niemczech poszczycić się nie może.



W drodze powrotnej wjechaliśmy do Chelmna. Stara wieś była niegdyś własnością Raczyńskich, później Niemców von Lehmann-Nitsche. Dwór parterowy z wystawką pochodzi z połowy XIX w., w 1933 r. został rozbudowany o piętrowe skrzydło. Zabudowania gospodarcze pochodzą z 1898-1922. Na zachód od dworu znajduje się najwyższe wzniesienie regionu - Góra Chelmińska - 131 m n.p.m., pagórek kemowy na wysoczyźnie morenowej. Na jego południowym stoku stoi niewielka kaplica z 1785 r. - dawna kaplica grobowa Szczanieckich, odrestaurowana około 1970 r.



Odwiedzane siedziby znamienitych rodów znajdują się obecnie w różnym stanie. Wycieczka była okazją do zapoznania się z dziełami polskich i pruskich architektów.

Tekst: Wanda Gruszczyńska. Fot. W. Gruszczyńska, M. Chlebicki